

No 179.

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „—
Kwartaln. „ 2 „—
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Św. Klary P.
Niedz. Św. Hipolita M.
Pon. Św. Euzebiusza
Wt. Wnieb. N. M. P.
Środa Św. Rocha Wyz.
Czw. Św. Mirona, Pawła
Piąt. Św. Frimna B. W.

Wschód słońca godz. 4 m. 38.
Zachód słońca godz. 7 m. 31.
Dług. dnia godz. 14 m. 53.

Redakcja

w ŁÓDZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 30 lipca (12 sierpnia) 1905 roku.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minke, w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia i ZAKŁAD
WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena.“ (FILII w Łodzi nie mam)
reperacyjno-krawiecki

Wykonywa wszelkie roboty w zakres Pralni Chemicznej wchodzące, tanio i akuratanie.
Na ządanie w 24 godzin. **Łódź, PIOTRKOWSKA № III.** Telefon nr. 851. 120—102—

Dentysta
KLINKOVSTEYN
powrócił.

1051-1

Do większego interesu w Łodzi potrzebny
MŁODY CZŁOWIEK
z gruntowną znajomością
języka niemieckiego oraz buchalteryi.

Oferty sub E. B. składać w Administracyi „Rozwoju“.
1057-3

Dr. Ryszard Skibiński
wyjechał.
Wraca 1-go września.

1065-2

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30, s) 8.45, t) 6.53.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35, u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacja Łódź-Warszawa pociągami — a), e), Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacjach — d), h), m), o). W Andrzejowie — a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie — b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą do Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kaliszka do Słotwin o godz. 8.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliszka 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliszka do Kuluszek 7.10, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliszka o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Dziś, jako w Wysoce uroczystym dniu Urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowicza Następcy Tronu Wielkiego Księcia ALEKSEGO MIKOŁAJEWICZA odprawiono uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

Miasto przybrano we flagi; wieczorem za jaśnieje illuminacya.

Narady w Peterhofie.

O odbywających się obecnie w Peterhofie naradach, „Agen. tel. ros.“ komunikuje szczegóły następujące:

W toku obrad do projektu Bałygina wniesioną została bardzo ważna poprawka, zapewniająca w radzie narodowej udział dostatecznej liczby przedstawicieli włościan, wybieranych przez nich samych. Zmiana ta wprowadzoną została na żądanie zaproszonych na naradę przedstawicieli większej własności ziemskiej, pomimo stanowczego oporu, z jakim projekt ten spotkał się ze strony bardzo wpływowych przedstawicieli wyższej biurokracyi. Następstwem gwałtownych napaści na obrońców interesów włościańskich, było niezaprośzenie jednego z wyższych dygnitarzy na ostatnie posiedzenie.

Rada narodowa ma się składać z 490—495 członków, wybieranych za pomocą dwukrotnego głosowania, przez bezstanowe grupy ludności, oprócz deputowanych włościańskich, którzy będą wybierani za pomocą trzykrotnego głosowania ze sfery włościańskiej.

Oprócz włościańskiej, będą jeszcze dwie inne grupy wyborców: wyborcy miastecz, korzystający z prawa wyborów w miastach, obywateli ziemscy, biorący udział w wyborach ziemskich; będą oni wybierani w pewnej określonej liczbie w każdym powiecie, a w gubernialnych zebraniach wyborczych będą tworzyli jedno kolegium wspólnie z wybranymi przez włościan przedstawicielami. W ustawie wyborczej zastrzeżono, aby przynajmniej jeden deputowany z każdej gubernii był z pośród wybranych przez włościan ich przedstawicieli.

Ponieważ liczba tych ostatnich ma być bardzo znaczna w porównaniu z innemi grupami ludności, przeto nie ulega wątpliwości, że niektóre gubernie będą miały w przyszłej radzie kilku deputowanych włościańskich.

Liczba deputowanych z każdej gubernii będzie inna, stosownie do znaczenia w niej tej lub innej grupy ludności.

Na naradzie w Peterhofie oświadczone się za dopuszczeniem do rady inoplemieńców, w tej

liczbie i żydów, którzy wszędzie będą mogli brać udział w wyborach grupy miejskiej, a zatem w niektórych guberniach mogą pozyskać i poważną liczbę mandatów.

Z ramienia Towarzystw naukowych i korporacji deputowani nie będą powoływani.

Posiedzenia rady narodowej, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będą się odbywały w Gatchynie.

Przywileje szkolne.

P. Stanisław Kozłowski zwraca w „Kuryerze Warszawskim“ uwagę rodziców na zagrożoną słuszną wartość przywilejów, jakie zyskiwali dotychczas posiadacze patentów szkolnych:

Ze wszystkich przywilejów szkolnych, o które tak żarliwie ubiega się młodzież, zatracając często właściwy cel nauki, do najcenniejszych mają należeć ulgi wojskowe. Gwoli pozyskaniu prerogatyw w odbywaniu powinności wojskowej rodzice i dzieci nie cofają się przed żadną ofiarą. Pięcioletnia służba wojskowa, obowiązująca ogół mieszkańców i pochłaniająca okres najpiękniejszy młodzieńczego życia, jest bardzo ciężkim obowiązkiem. Uchylić się przed nim nie sposób, ale można przecież znakomicie skrócić czas przebywania w szeregach żołnierskich na mocy patentu szkolnego. I oto patent szkolny, zwłaszcza sześcioklasowy, zapewniający ulgi wojskowe pierwszego rzędu, stał się oddawna celem gorących zabiegów młodzieży.

Ostatnie jednak wypadki na Dalekim Wschodzie, które tak silnie wstrząsnęły państwem i narodem rosyjskim, spowodowały w poglądach sfer miarodajnych na prawa i obowiązki wojskowe kardynalną zmianę. Wojna rosyjsko-japońska wykazała dowodnie, że żołnierzowi dzisiejszemu pod groźbą klęski nie wolno być analfabetą, że każdy bez wyjątku szeregowiec, jeżeli ma być naprawdę użyteczny w boju, musi posiadać pewną ilość wiadomości ogólnych i fachowych, że ma być potrosze strategiem i statystą, pontonierem, topografem, a nawet elektrotechnikiem. Wiadomości tych żołnierz nie nabędzie w wojsku, choćby po dwakroć odbywał służbę pięcioletnią, jeżeli po dwakroć nie przeszedł dobrej szkoły początkowej i w czasie właściwym nie rozwijał swoich władz umysłowych.

Uznało ten fakt niezbity ministerium wojny i za jego inicjatywą ma być wprowadzone w Państwie obowiązkowe nauczanie powszechne gwoli wytworzeniu dla przyszłej armii odpowiednio uzdolnionych ludzi. A skoro projekt ministerium stanie się faktem dokonanym, wówczas okres służby wojskowej, jak to się dzieje na Zachodzie, dla ogółu mieszkańców znakomicie będzie skrócony, gdyż żołnierz inteligentny w ciągu roku więcej się nauczy w szeregach, niż przez pięć długich lat zahukany, apatyczny prostak. Wówczas też przywileje szkolne w stosunku do służby wojskowej stracą oczywiście, wszelką rację bytu.

Ważne te projekty obecnie są jeszcze muzyką przyszłości, nie tak jeszcze odległej, jakby się zdawało, gdyż do ich urzeczywistnienia przezwyciężona konieczność i wzgląd na bezpieczeństwo państwa. Dzisiejsi pierwszoklasiści według prawdopodobieństwa nie będą już korzystali z ulg wojskowych na mocy patentu i służbę skróconą w szeregach odbędą na równi z resztą towarzyszy. A wówczas stanie się zadość nie tylko racji stanu, lecz także względów sprawiedliwości, która na wszystkich obywateli państwa nakłada bez różnicy równe prawa i obowiązki jednakie.

Jak dalece wszelkie prawa papierowe stają się w życiu czynnym bez wartości, dowodzi to dalszym ciągu wojna rosyjsko-japońska, w której udyplomowani wodzowie bynajmniej nie stanęli na wysokości zadania. To też nauczani cudzem, ciężkim doświadczeniem, posłowie wolno myślący w Niemczech rozwinięli obecnie silną agitację, aby dwuletnia służba wojskowa była dla wszystkich obywateli niemieckich jednakowo obowiązująca, bez względu na cenzurę naukową. Tylko dla faktycznie zdolnych żołnierzy okres dwuletni może być do jednego roku skrócony, bynajmniej nie na mocy martwych świadectw gimnazjalnych, lecz z uwagi na wrodzoną żywą inteligencję danego osobnika.

Drugim ważnym przywilejem świadectwa szkolnego jest możliwość odbywania dalszych studiów w wyższych zakładach naukowych. Właściwie nie jest to żaden przywilej, lecz słuszne prawo każdego osobnika z dostatecznym wykształceniem średnim. Wstęp do politechniki lub uniwersytetu w obecnych warunkach otwiera jak wiadomo, świadectwo dojrzałości, które z wprowadzeniem projektowanej szkoły wolnej zdobyć będzie można przez złożenie egzaminu państwowego. Oczywiście, że nie wszystkim uda się Rubikon egzaminu tego pomyślnie przepląć, że wielu będzie powołanych, a mało wybranych; ale wszak dotychczas z nieznacznej liczby szczególnieśliwych, którym udało się przekroczyć progi gimnazjalne, nieznaczna tylko częśćka dociera do wrót uniwersyteckich. Szkoła wolna natomiast, wraz z egzaminem państwowym szczupły ten zastęp wybrańców nauki niewątpliwie powiększy.

Z wprowadzeniem egzaminu państwowego i dwuletniej służby wojskowej, obowiązującej wszystkich obywateli bez różnicy, przywileje szkolne przejdą w zasłużony stan spoczynku, a same szkoły, pozbawione szkodliwego monopolu, staną się uczelniami nowożytnymi.

—:—:—:—

U ministra skarbu.

—s—

Delegacja rady opiekuńczej szkoły handlowej kieleckiej udała się do p. ministra skarbu z prośbą o wprowadzenie do rzeczonej szkoły wykładów w języku polskim. Obecnie, po powrocie z Petersburga, komunikuje pismem rzeczoną informację, którą zamieszczamy poniżej za „Gońcem” warszawskim.

Rada opiekuńcza szkoły handlowej kieleckiej otrzymała w dn. 20 lipca r. b. podanie od dwustu kilkudziesięciu właścicieli domów, kupców i przemysłowców miasta Kielce, z żądaniem wyjednania zmiany ustawy szkolnej, odnośnie do praw i przywilejów, przysługujących wychowankom szkoły i personelowi nauczycielskiemu i wzamian za to o zastosowanie do szkoły Najwyższej zatwierdzonej w d. 9 (21) czerwca uchwały komitetu ministrów o języku wykładowym polskim w szkołach, nie posiadających praw zakładów naukowych rządowych. Podanie to, wraz z projektem nowej ustawy, rada złożyła, za pośrednictwem dwóch swoich członków, w dn. 3 sierpnia r. b. na ręce p. wiceministra skarbu, zarządzającego departamentem handlu i przemysłu. Delegowani członkowie, niezależnie od złożonego podania mieszkańców miasta Kielce, przedstawili w dn. 8 sierpnia J. E. panu ministrowi skarbu, w krótkim wyjaśnieniu, niezbędną jaknajrychlejszą rozstrzygnięcia sprawy, ze względu, iż wobec rozpoczynającego się wkrótce roku szkolnego, rada opiekuńcza szkoły dziś istniejącej znajduje się w bardzo kłopotliwym położeniu, z powodu przewidywanego braku środków materialnych, potrzebnych dla prowadzenia szkoły,

której istnienie w Kielcach oparte było przede wszystkim na dobrowolnych ofiarach; ani bowiem wpisy za naukę, ani dochód z dodatku do świadectw handlowych i przemysłowych (stanowiący przeszło 1.500 rub. rocznie), nie są wystarczające na pokrycie potrzeb szkoły.

J. E. pan minister skarbu, jak również pp. wiceminister i zarządzający wydziałem naukowym ministerium skarbu, po odbytej w tym przedmiocie naradzie, oświadczyli delegowanym członkom rady w d. 9 sierpnia r. b., że mieszkańcy miasta Kielce mają prawo korzystać z Najwyższej zatwierdzonej d. 21 czerwca r. b. uchwały komitetu ministrów w zastosowaniu do szkoły handlowej i że prośba ich o zmianę istniejącej dziś szkoły handlowej na szkołę bez praw, z językiem wykładowym polskim, jako zupełnie legalna, będzie zdecydowana w myśl życzenia mieszkańców w czasie możliwie jaknajprędszym, po uprzednim skomunikowaniu się z komitetem ministrów, tak, aby z dniem 14 września r. b. szkoła mogła być czynną już na zasadzie zmienionej ustawy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ślawa. Jutro Rosława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

KRONIKA.

Okólnik Arcybiskupa. W ostatnim numerze „Przeglądu Katolickiego” znajdujemy okólnik J. E. Arcybiskupa warszawskiego ks. Wincentego Chościaka Popiela, przypominający duchowieństwu: 1) zakaz Kościoła, co do należenia do rozmaitych związków tajnych, oraz 2) obowiązek wyjednywania zezwolenia władzy duchownej na prawo zapisywania się kapłanów nawet do godziwych stowarzyszeń, jak Tow. popierania przem. i handlu, higieniczne, myśliwskie, jedwabnicze i t. p.; następnie okólnik karcii nadmiernie wygorowaną czasami stopę poborów parafialnych; wreszcie wyjaśnienie brzmienia rozporządzenia poprzedniego z d. 18 maja w sprawie spisania protokołów nawróceń do Kościoła katolickiego.

Uwolnienie. Ordynator etatowy szpitala Dzieciątka Jezus, dr. Kazimierz Antoni Franciszek Chelchowski i ordynator szpitala praskiego dr. Boleław Władysław Jakimiak, jak ogłasza „Warsz. Dniw.”, uwolnieni zostali z zajmowanych stanowisk na zasadzie art. 788 Zb. P. r. t. III o służbie cywilnej wyd. z r. 1896 (art. 77 ust. o służbie cywil. w Królestwie Polskim z d. 22 marca 1859 r.)

Artykuł 788 t. III o służbie cywilnej brzmi jak następuje: „Urzędników, którzy w przekonaniu zwierzchności są niezdolni do wykonywania powierzonych im obowiązków, lub z jakiegobądź powodu są nieprawomyślni, albo dopuścili się winy, wiadomej zwierzchności, lecz która nie może być odwołana f. ktami, władza, od której wedle ogólnych przepisów zależy uwolnienie od obowiązków, sprawowanych przez tych urzędników, ma prawo uwolnić ich wedle swego uznania i bez ich prośby. Władza obowiązana są przedsięwziąć takie uwolnienie urzędników bez prośby z dostateczną ostrożnością w pełnem przeświadczeniu o niezdolności lub nieprawomyślności urzędnika i nie kierując się stronnością lub osobistymi względami”. Stosownie więc do artykułu 789 tegoż prawa, „Urzędnicy, którzy według uznania zwierzchności zostają uwolnieni ze służby wprost, bez wskazania przyczyn dymisji, nie mogą zaskarżać takiej decyzji i wszelkie ich skargi, oraz prośby o przywrócenie do urzędu lub o oddanie pod sąd nie tylko powinny być pozostawione bez żadnego biegu i skutku, lecz ani Rządzący senat, ani kancelarya do przyjmowania próśb na Najwyższe Imię nie powinny przyjmować próśb tych do rozpatrzenia”.

Z ambulatorium. W miesiącu lipcu, w ambulatorium przy szpitalu Poznańskich, udzielono bezpłatnych porad lekarskich i wydano lekarstw 5111 osobom, w tej liczbie 4260 żydom i 851 chrześcianom.

Z gazowni. Dowidenda od 1 kwietnia 1904 r. do 1 kwietnia 1905 r. w gazowni łódzkiej, obliczona została na 34%. W ciągu roku sprawozdawczego w 2.073 latarniach miejskich paliło się 3.470 płomieni.

Drugie Towarzystwo wzajemnego kredytu.

Kółko przemysłowców i kupców w Łodzi, robi starania o otwarcie w Łodzi jeszcze jednego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Nagrodzeni medalami. Panowie: Juliusz Jarzębowski, Jan Weisig i Henryk Kittel, za długoletnią działalność w straży ogniowej ochotniczej, zostali nagrodzeni srebrnymi medalami.

Nadesłane. Na zasadzie paragrafu 138 ustawy o cenzurze z rozporządzenia p. oddzielnego cenzora łódzkiego, drukujemy, co następuje:

«Redakcja gazety „Rozwój” wydrukowała w № 172 z dnia 4 sierpnia r. b. artykuł p. t. «Zygziaki», w którym między innymi uczyniła zarzut drodze żelaznej Fabryczno-łódzkiej o nie przeprowadzenie analizy wody ze studzien na stacjach: Widzew, Łódź—Chojny i Łódź—Karolew, oraz zwróciła uwagę na szkodliwość tej wody do picia.

Analiza sanitarna wody ze wskazanych powyżej studzien, jak to udowadniają świadectwa laboratorium chemiczno-bakteryologicznego dr. Serkowski dla st. Widzew za Nr. 3229, dla st. Łódź—Karolew za Nr. 3230 i dla st. Łódź—Chojny za Nr. 7445 i 7446 — była przeprowadzona i woda ze studzien drogi żelaznej Fabryczno-łódzkiej na stacjach: Widzew, Łódź—Chojny i Łódź—Karolew uznana została na zasadzie badania bakteriologicznego za nieszkodliwą i odpowiednią do użytku.

Dyrektor drogi, inżynier

(podp.) Knap ski.

Naczelnik kancelarii Majewski.

Rewizja na targu. Wczoraj po południu, pomocnik komisarza II cyrkulu, sprawdzając na targu rybnym przy zbiegu ulic Północnej i Wschodniej, w jakim stanie znajdują się w sprzedaży ryby, znalazł półtora puda ryb zupełnie zepsutych. Ryby zostały skonfiskowane, a sprzedawca pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Krewcy właściciele domu. Właściciele domu przy ulicy Lipowej pod № 14, Kunegunda i Wilhelm małżonkowie Kühn, przed dwoma tygodniami w sposób gwałtowny wystąpili przeciwko lokatorce W. A., żonie urzędnika, a widząc przewagę po swojej stronie, znieważyli ją nie tylko słownie ale i czynnie. W dniu wczorajszym krewcy właściciele domu stanęli w VII rewirze sądu pokoju miasta Łodzi. Sędzia po wysłuchaniu świadków, skazał Kunegundę i Wilhelma małżonków Kühn po 1 i pół miesiąca aresztu policyjnego.

Niebezpieczne zasłabnięcia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby zachorowały na ulicach na kurcz żółdka: na ul. Piotrkowskiej nr. 107 Kindel Taniszewski, handlowiec, lat 19; na ul. Spacerowej nr. 1 Wacław Bobrowski, lat 25, urzędnik; na ul. Nowo-Zarzewskiej róg Łódzkiej Jan Bacheikowski, rzeźnik, lat 28; na ul. Piotrkowskiej nr. 193 Jan Belczyński, lat 38 i na rogu ul. Konstantynowskiej i Długiej Seweryn Dolnikowski, woźny, lat 40. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili choremu doraźnej pomocy.

Ogólne osłabienie. Przez dzień wczorajszy następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Piotrkowskiej nr. 193 Antoni Wolhart, tkacz, lat 31, pozostający bez zajęcia, odwieziony został do szpitala św. Aleksandra; na ul. Średniej nr. 27 Błażej Skoczyński, lat 60, pozostający bez zajęcia i przy zbiegu Nowego Rynku z ul. Średnią znaleziono człowieka, lat około 40, w stanie ogólnego osłabienia i bezprzytomnego, którego odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża, bez możliwości sprawdzenia nazwiska i adresu. W powyższych trzech wypadkach lekarze Pogotowia udzielili odpowiedniej pomocy.

Stratowany. Na ulicy Piotrkowskiej № 162 Karol Merkel, lat 14, syn piekarski, mieszkającego na ulicy Nowo-Zarzewskiej, został stratowany przez koczniaka, odniósł on ranę czoła obok lewego oka. Zawiezany lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

Bójka. W dniu wczorajszym wieczorem na Szosie Rakiejskiej № 5, między kilkoma wyrostkami powstała kłótnia, a następnie bójka, w której Ludwik Januszewski tkacz fabryki Scheiblera, lat 17, odniósł ranę boku, zadaną nożem, oraz złamano mu prawą nogę. Lekarz Pogotowia udzielił mu odpowiedniej pomocy na miejscu i odwiózł go na dalszą kurację do szpitala fabrycznego Tow. akc. Scheiblerów.

Przy pracy. Na ulicy Piotrkowskiej № 278, na Ludwika Wutkiego, cieślę, spadła belka i zgruchotała mu prawą nogę. Przybyły lekarz Pogotowia, udzieliwszy mu pomocy na miejscu wypadku, odwiózł go na dalszą kurację do szpitala Geyerów. — Na ulicy Piotrkowskiej № 35, Franciszek Tygielski malarz, lat 22, spadł z rusztowania, z wysokości jednego piętra, złamał rękę w łokciu i odniósł ogólne silne potłuczenie.

Z KRAJU.

Kradzież zegarka. Wczoraj w południe, kiedy Jakób Kwaśner przypatrywał się straży ogniowej w czasie pożaru w domu pod № 31 przy ulicy Piotrkowskiej, skradziono mu zegarek z dewizką, wartości 160 rubli.

Kradzież. Dziś, o godz. 3 rano, złodzieje, wyjawszy szubę od mieszkania Antoniny Matlakowskiej przy ul. Franciszkańskiej pod nr. 35, weszli do mieszkania i skradli różne rzeczy, wartości 35 rb.

Szpital w Pabianicach. Jak już donosiliśmy, staraniem komisji sanitarnej ma być wybudowany szpital w Pabianicach; obecnie dowiadujemy się, że kosztorys na budowę szpitala w sumie 15,000 rb. zatwierdził generał gubernator warszawski, jak również został zatwierdzony projekt wydatków na utrzymanie szpitala w sumie 2 000 rb. rocznie.

Celem szpitala pabianickiego będzie dać pomoc lekarską tym mieszkańcom miasta, którzy do tej pory nie mogli znaleźć przytułku w razie choroby w szpitalach fabrycznych, bardzo wygodnie urządzonych.

Na razie jest projekt, aby szpital nowo zatwierdzony był przeznaczony tylko dla chorych zapadłych na choroby zakaźne, lecz jest to tylko projekt, gdyż większość mieszkańców jest zdania, żeby szpital ten podzielić na dwa oddziały epidemiczny (w razie potrzeby) i wewnętrzny.

Pocztą w Chojnach. Dowiadujemy się, że w Chojnach ma być otwarty oddział pocztowy, bardzo pożądanym w tej miejscowości.

Z Łęczyckiego. Donoszą nam z Łęczyckiego z okolic Piątku, że aczkolwiek kilkodniowe deszcze w niektórych majątkach, zwłaszcza u włościan, wywołały porost żyta, to jednakże nie można sprzętów tegorocznych inaczej uważać jak za pomyślne. Zboże dobrze płonie — paszy, zwłaszcza traw obfitość. Okopowizny, zwłaszcza buraki, które w wybrakach tamtejszych majątków stanowią podstawę dochodu, zapowiadają się świetnie. Ceny zboża, jak dotąd nie spadły. Siew rzepaku, zwłaszcza ropsu dopełniony został i wskutek wilgoci ładnie wchodzi. Słowem rolnicy są zadowoleni i obiecują sobie powetować części strat, poniesionych w latach ubiegłych. Ogrodnicy tylko są niezadowoleni ze zbyt niskich cen warzyw, które także bajecznie się urodziły.

Omali nie katastrofa. Na kolejach Nadwiślańskich na oddziale Kolaszkowskim stacja Skarżysko omali nie stała się widowiską katastrofy.

Ze Skarżyska o godz. 8 rano według rozkładu wyprawiono pociąg osobowo-towarowy nr. 49, idący do Kolaszki. Zaledwie pociąg ten wyruszył i minął czerwona tarczę (granicę stacji), alarmujące świstki parowozu rozległy się w powietrzu, a jednocześnie także znaki dały się słyszeć z drugiego parowozu. Skądże się wziął ten drugi parowóz. Oto pociąg towarowy, idący z Kolaszki, szedł ze znacznym opóźnieniem, wskutek czego miał się minąć z pociągiem nr. 49 w Skarżysku.

Dziurawy pomocnik zawiadowcy o nadchodzącym pociągu towarowym widocznie zapomniał i we właściwym czasie kazał dać 3 dzwonek i pociąg osobowo-towarowy ruszył, biegnąc wprost na nadjeżdżający na stację pociąg towarowy. Na szczęście było to na linii prostej tak, że maszyniści, jadący naprzeciwko siebie, dostrzegli się z takiej odległości, że zdolali pociągi zatrzymać. Pociągi te stanęły naprzeciw siebie w odległości 10-szajniowej, skończyło się więc tylko na przerażeniu podróżnych, no i służby parowozowej, jadącej naprzeciw siebie.

Pociąg osobowo-towarowy cofnął się na stację i po wyjściu pociągu towarowego ruszył w dalszą drogę.

Zagadkowe. W lasce folwarku Popówka, gminy Helenów, pow. białostocki, znaleziono wiszącego na gałęzi porządnie ubranego Izraelitę. Obok złamana gałąź świadczy, że pierwszy krok powieszenia nie powiodł się desperatowi. Przy zwłokach znaleziono kartkę: „Jestem kupcem z Łodzi.“ Zwłoki zabezpieczono, oraz zajęto się wyjaśnieniem osobistości i okoliczności śmierci.

Z „Warszawskiego Dniownika.“

— W czwartek w Radomiu rzucono bombę na miejscowego policmajstra, przyczem, wskutek jej wybuchu, poczyniono mu muśstwo porażeń.

— W Białymstoku, dnia 10 sierpnia r. b., o godz. 5 rano w więzieniu tamtejszem rozszedł następny wypadek: Jeden z aresztowanych Pilnik, oskarżony o zamach na policmajstra p. Pelenkina, podszedł do okna, wychodzącego na ulicę Mikołajewską i zaczął wymyślać żołnierzowi pułku nglickiego, stojącemu wówczas przed więzieniem jako sztyldwach. Na żądanie sztyldwachy, aby zaprzestał wymyślać, Pilnik odpowiedział nowymi wymysłami i rzucaniem w żołnierza kamieniami i cegłą. Wówczas sztyldwach dał dwa wystrzały, raniąc Pilnika lekko w ramię i w rękę.

— Straszna zbrodnia, nie notowana dotychczas w kronikach lubelskich, jak pisze „Gazeta Lub.“, popełniona została w majątku Abramów, w pow. zamojskim. Oto zamieszkały tam od miesiąca młynarz, Antoni Trotkiewicz, w dniu 5 b. m. o godz. 4 ej rano, kiedy wszyscy byli po-
grażeni we śnie, zamordował swą żonę Anielę, matkę żony Pietrosiewiczową, 16-letnią swą córkę Anielę i mieszkającą w sąsiedniej izbie matkę dzierżawcy młyna, stałą mieszkankę osady Izbica, Surę Blank, a w końcu przez pehnięcie nożem w serce, pozbawił życia siebie, raniąc przedtem niebezpiecznie dzieżawcę młyna Lejzera Szarfa, jego żonę Esterę i brata tej ostatniej. Wszystkich tych morderstw i porażeń Trotkiewicz dokonał przy pomocy siekiery i noża. Przyczyny tak strasznego czynu, jak dotychczas, nie stwierdzono, wiadomo tylko, że morderca żył w niezgodzie ze swą drugą żoną, którą poślubił w lutym r. b.

Demonstracja w Rewlu.

«Warsz. Dniownik» podaje za «Rew. Zeit.» następujący opis demonstracji, zorganizowanej przez robotników rewelskich w dniu 10 b. m.

„Tłum, złożony z 3 000 ludzi, zgromadził się w miejscowości Niemce. Rozwinięto czerwone sztandary z żółtą obwódką. Na miejscu zgromadzenia przemawiało 4, czy 5 osób, zamaskowanych z przyprawionymi brodami i okularami. Uchwalono wznowić dnia następnego prośbę do gubernatora o uwolnienie zaaresztowanych robotników. W drodze powrotnej nastąpiło pierwsze starcie. Robotnicy postanowili wejść do miasta w zwartym pochodzie. Część ich, około 200-300 ludzi, policja przepuściła; ci robotnicy, wśród których byli też przywódcy, rozproszyli się po ulicach i ukryli po domach. Pozostałych policja postanowiła nie wpuszczać do miasta. Kozacy przepuszczali robotników pojedynczo i już tłum gotów był ustąpić na wezwanie policmajstra, gdy nagle zaatakowano kozaków. Posypał się cały grad kamieni, którymi zraniono kilku policyantów i kozaków. Jednocześnie dano od 30 do 40 strzałów z rewolwerów; strzelający ukryli się widocznie w domach sąsiednich i za płotami. Zaraz potem kozacy dali trzy salwy: pierwszą w powietrze i dwie w kierunku, skąd rozległy się strzały. Oficer kozacki ranny lekko w plecy. Policmajstra, który szedł przodem i zachęcał robotników do rozejścia się, jakiś robotnik uderzył pałką w prawą nogę tak silnie, iż noga została złamana w dwóch miejscach. Lewa noga została nieznacznie uszkodzona. Winny zbiegł. Kilka kamieni trafiło w twarz policmajstra, raniąc go dość dotkliwie. Potem tłum rozproszony został nabawkami. Nikogo nie udało się zaaresztować. Skutkiem ogólnego zamieszania, nie udało się też dokonać rewizji w domach, z których strzelano.“

Wiadomości zamiejscowe.

—s—

Niedbałość berlińska.

„Kurier warszawski“ pisze o następującym, arcy przykrem wydarzeniu podczas pogrzebu s. p. Antoniego ks. Radziwiłła w Nieświeżu.

Zwłoki s. p. Radziwiłła, po zabalsamowaniu, leżały przez pewien czas w Berlinie i potem dopiero sprowadzono je przez Warszawę do Nieświeża.

Otóż przy składaniu ich do podziemi grobowych, obie trumny pękły i nastąpił gwałtowny wylew rozłożonego ciała. Powstała straszna atmosfera, która spowodowała nawet kilka zaskabnięć, a podobno odbiła się i na zdrowiu s. p. metropolity Szembeka.

Wypadek ten sprawił nad wyraz przykre wrażenie i przekonał wszystkich, jak w Berlinie balsamują zwłoki i załatwiają pogrzeby...

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

DZIENNE.

Petersburg, 12 sierpnia. Rada pod Osobistym przewodnictwem Najjaśniejszego Pana dla roz-

ważenia wskazań, oznaczonych w Reskrypcie z dnia 18 lutego (3 marca) r. b., na posiedzeniach w dniach: 1, 3, 5, 7 i 8 sierpnia r. b. rozpatrzyła projekt do prawa o powołaniu wybrańców ludu do udziału w przedwstępnym opracowaniu i rozważeniu projektów prawodawczych, wchodzących na mocy praw zasadniczych za pośrednictwem rady państwa pod decyzję Władzy Najwyższej.

Po rozstrzygnięciu przez Najjaśniejszego Pana wynikłych kwestyj, Jego Cesarska Mość rozkazał ten projekt prawa przedstawić Sobie do zatwierdzenia, po poprawieniu, zgodnie z Najwyższymi wskazaniami.

Petersburg, 12 sierpnia. Ministra wojny Redigera obdarzono orderem O. i A. Białego. Orderami Aleksandra Newskiego obdarowano: Głównego prokuratora wojennego Mosłowa, głównego intendenta Rostkowskiego, naczelnika głównego zarządu wojsk kozackich Szerbowa—Nedzwiczę; orderem O. i A. Białego, naczelnika sztabu generalnego Palicina.

Kremieńczug, 12 sierpnia. Wskutek długotrwałej suszy, poziom wody na Dnieprze znacznie się obniżył. Kursy parostatków odbywają się z wielkimi utrudnieniami i opóźnieniami.

Aleksandrowsk, 12 sierpnia. Szerzy się epidemia tyfusu brzuszego.

Portsmouth, 12 sierpnia. Pośród pełnomocników rosyjskich, jak się wyjaśniło, istnieje przekonanie, że przedstawione przez japończyków warunki pokoju, zwłaszcza żądania: o pokrycie przez Rosję poniesionych przez Japonię wydatków wojennych; o terytorjalnych ustępstwach; o ograniczeniu rosyjskich sił morskich na Dalekim Wschodzie — są bezwarunkowo niemożliwymi do przyjęcia. Niewątpliwie co do tych żądań rosyjanie dadzą odpowiedź odmowną. Jednakże okoliczność ta nie przerwie rokowań między pełnomocnikami obu stron wojujących.

Przypuszczają, że w odpowiedzi rosyjanom pojawi się faktyczne ultimatum. W tej ostatecznej odpowiedzi będzie wskazany minimalny rozmiar żądań Japonii. Chociaż japończycy nie określili w swoich żądaniach sumy poniesionych przez nich wydatków wojennych, jednakże wiadomem jest, że obliczają je narazie na sumę 650,000 000 dolarów. Odpowiedź pełnomocników rosyjskich będzie wręczoną Komurze jutro, o godz. 3 m 30, o czym Witte urzędowo zawiadomił Komurę. Jednocześnie posłano pełnomocnikom japońskim zaproszenie, aby o tej godzinie zebrał się na posiedzenie.

Portsmouth, 12 sierpnia. Sato nie chce przyznać, że powzięto nową decyzję w kwestyi papierów uwierzytelniających. Według informacji Sato, sprawa została wyczerpana przez wczorajszy urzędowy komunikat. Kwestya o opublikowaniu warunków pokoju wywołała rozdrażnienie pośród pełnomocników japońskich. Jeden z nich sarkastycznie zauważył: „Przypuszczano, że warunki pokoju zasługują, aby były rozpatrywane w arsenale morskim, ale nie na łamach gazet.“

New York, 12 sierpnia. Zdaniem «New York Herald» warunki pokoju są takie, że w razie ich przyjęcia, Japonia stanie się panią w dziedzinie spraw wojennych i handlu na Dalekim Wschodzie. Japonia rzeczywiście zamierza rzucić nie tylko Mandżurię, lecz i Chinami.

Szanghaj, 12 sierpnia. Wczoraj odbyło się zebranie konsulów w celu rozważenia kwestyi o środkach walki z bojkotem, szkodzącym całemu handlowi zagranicznemu w Szanghaju; postanowiono, aby wszyscy zwrócili się do odpowiednich posłów w Pekinie ze staraniami o wywarcie nacisku na Weiwtu.

Berlin, 12 sierpnia. Gazety donoszą, że minister rolnictwa wypowiedział wczoraj na bankiecie rady rolniczej mowę o podrożeniu mięsa. Minister powiedział: Brak mięsa zniknie za kilka tygodni; otwarcia chociażby czasowo granic, zwłaszcza wiodących do Rosji i Austro-Węgier, minister pochwalić nie może, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za sanitarne znaczenie podobnego środka dla stanu zdrowia bydła pruskiego.

(Patrz str. 6-tą).

Z TUSZYNA.

(Korespondencja wł. „Rozwoju“).

Alkoholizm.—Sprawa budowy szpitala.

Brak jakiegokolwiek walki z alkoholizmem, walki świadomej środków i celu, zauważyć można z ilości spożytego w Tuszynie wysoku. W pierwszym półroczu roku bieżącego spożycie wyłącznie trunków rządowych osiągnęło karkołomnej iście cyfry 12.477 rb. 36 kop. i to po dwóch latach nienudności, gdy ludziom brakowało na kupno zboża do siewu lub ziemniaków do sadzenia. Należy pamiętać, że tyle zapłacono jedynie za zwykły wyskok i wódkę, a gdzieś t. zw. słodkie wódki, araki, koniaki, gdzie piwo. Kto chce, umie i może, powinien użyć wszelkich sił, by to nieprodukcyjne marnowanie grosza ukrócić.

Sprawa budowy szpitala w Tuszynie, w zasadzie postanowiona na wiecu gromadzkim jeszcze w marcu 1902 roku, obecnie poruszyła się o tyle naprzód, że w kasie pożyczkowej gminnej spoczywa i przynosi odsetki 1342 rb. 80 k., przeznaczone na fundusz budowy szpitala, który prawdopodobnie dziś—jutro wypadnie budować. po wprowadzeniu samorządu, a z nim należytej organizacji i pomocy lekarskiej.

Uchwała wymieniona powyżej, a sięgająca początków 1902 r., zyskała zatwierdzenie odnośnych władz w Petersburgu w połowie roku bieżącego, a dopłynęła do tego portu w styczniu 1905 roku.

Jednocześnie z zatwierdzeniem pierwszej kwestii szpitalnej nadeszło również pozwolenie dla doktora Skalskiego na wygłaszanie odczytów w Tuszynie, Rżgowie, Kurowicach, Tychowie, Czarnocinie, Brojczach, Żerominie i Rzepkach tymczasem o ospie, błonicy i cholery.

Kościół w Chabarowsku.

W dniu 1 (14) maja r. b. odbyła się uroczysta konsekracja nowego kościoła w Chabarowsku.

Ceremonii religijnej dopełnił kurator kościołów rz. katolickich w kraju amurskim, ks. Bulwicz, w asystencji kapelana okręgów wojskowych kwantuńskiego i nadamurskiego, byłego proboszcza penzeńskiego ks. Janukowicza, oraz kapelana głównego zarządu „Czerwonego Krzy-

ża» północno-wschodniej części armii czynnej, ks. Janulajtisa.

Podniosłą uroczystość uświetnili swą obecnością naczelnik kraju nadamurskiego generał jazdy Chrieszczatki, wraz z całą generalicyą i urzędnikami kancelaryi, a także specjalnie przybyli w wigilię do Chabarowska prawie wszyscy attachés wojskowi mocarstw europejskich przy sztabie rosyjskiej armii czynnej.

Po sumie i wzruszającym kazaniu, nastąpiły wybory syndyków kościoła. Jednomyślną wolą parafian powołano do opieki nad nową, z takim trudem wzniesioną świątynią osoby najbardziej odpowiednie, które, pełne poświęcenia, wytrwale dążyły do urzeczywistnienia długoletnich marzeń chabarowskiej kolonii polskiej. Wybrani zostali pp.: Zaleski, najstarszy polak, mieszkaniec Chabarowska, ogrodnik-plantator z zawodu; Wiśniowski, dyrektor filii chabarowskiej banku rosyjsko chińskiego; Sobański, dyrektor miejscowego oddziału banku państwa; Huszcza, rodem ze Zmuidzi, inżynier i naczelnik okręgu komunikacji wodnej; Hreczecha, urzędnik kolei i dr. Kardaszewicz, starszy ordynator miejscowego ambulanu miejskiego.

Nadto zebrani uchwalili składać miesięczną sumę na utrzymanie stałego księdza.

Kościółek drewniany, nieduży, bez ozdób, leży zdale od środka miasta, wśród baguistej niziny, u stóp wysokiej góry. Niestety, lepszego miejsca, pomimo usilnych starań, komitet budowlany zdobyć nie zdołał.

Z życia ludu.

W warszawskim „Gońcu wieczornym” czytamy, co następuje:

Żyjemy w chwili niezwyklej. Nie też dziwnego, że myśl nasza wybiega po za granicę parafii najbliższej, że najobojętniejsi nawet na sprawy szerokiego świata zajmują się niemi, rozważają i przewidują.

Nie dziwny się też, sądzą jednak, że warto przyjrzeć się bliżej temu, co się dzieje bliżej. Warto tembardziej, że społeczeństwo nasze przechodzi obecnie okres doniosłych zmian wewnętrznych, które wpłyną rozstrzygająco na dalsze jego losy.

Wypadki zewnętrzne przyspieszają proces dojrzewania narodu i współdziałają w zewnętrznym zachodzących zmian. Główną, istotną naszą sprawą wewnętrzną jest wchodzenie sze-

rokiem warstw ludowych na arenę życia publicznego. Bliską jest chwila, kiedy nie się w kraju nie stanie wbrew woli, lub bez przyzwolenia chłop polski, który znaczenia swego staje się świadom i zechce być równouprawnionym obywatelem kraju.

Dzieje się to nie od dziś, garść ludzi rozumiała już od lat dziesiątków, gdzie leżą najważniejsze zadania narodowe i jąła się pracy znużonej i powolnej. Praca ta teraz przynosi plody: zaczynają dojrzewać owoce z ziarn posianych.

W wielkiej masie ludowej odbywa się kryształizacja dążeń, nie wszyscy jednak są tego świadomi, nie wyłączając najbliższych sąsiadów chłopu. Warunki historyczne i inne czynniki wykopały między inteligencyą a ludem przepaść głęboką; pracując i żyjąc obok siebie, nie znali się różne warstwy narodu. Stąd płynął brak zaufania i niechęci wzajemne.

Ale nie wszyscy próżnowali, to też ogół ze zdziwieniem teraz spostrzega, że lud inne ma oblicze, niż sądzono. Chłop polski ma swoją tradycyę i kulturę, powolną, różniczkowaną, nabył zaś w ciągu ostatniego czterdziestolecia i godności obywatelskiej i poczucia obowiązków społecznych, przyjął sprawy ogólne za swoje i przygotowuje się, by zająć godne miejsce wśród innych, a jak się rozejrzy i umocni zechce sięgnąć dalej i nakazać poszanowanie dla siebie i bliskich swoich — na cały świat z góry spojrzeć i skrzywdzić się nie da.

Drgania duszy ludowej zrozumieli ci, którzy szukali nowych dróg rozwoju społeczeństwa, przeculi poeci naszego odrodzenia, którzy, jak Wyspiański powiedzieli: „chłop potęgą jest i bastyą”, ale ogół inteligencyi polskiej mało wie o tem, co się dzieje „w głębi”.

Nieświadomość tę niszczyć przedsięwzięliśmy w miarę sił i możliwości, zbierając z życia i z pism to wszystko w czem prądy nurtujące wśród mas ludowych znajdują swój wyraz i odbicie — słabe i niewyraźne często, ale zawsze pełne treści.

*

Dwie najważniejsze formy przybiera praca społeczna wśród ludu wiejskiego, są to—naprawa gmin i organizacja pracy zbiorowej w stowarzyszeniach i spółkach. Każdy numer naszych pism ludowych — „Gazety Świątecznej” i „Zorzy” przynosi liczne a ciekawe dowody następującej pracy w tych dwóch kierunkach.

Oto np. w № 30 „Zorzy” dowiadujemy się, że w gminie Zabajkach pod Międzyrzeczem (pow.

nej natury nie bywają utożsamiane z interesem całego społeczeństwa.

Tak dłużej trwać nie może, zwłaszcza wobec spodziewanej reformy, która pod obrady przedstawicieli ogółu poddać ma najbardziej żywotne sprawy, jakie fala życia wciąż niesie i od których rozwiązania w sposób odpowiadający potrzebom i życzeniom ogółu zależy jego byt przyszły i rozkwit.

W chwili obecnej najbardziej dla nas żywotną i najpilniej domagającą się rozwiązania jest tak zwana sprawa szkolna, dzieląca całe nasze społeczeństwo na dwa przeciwne sobie obozy, zwalczające się nawzajem. Obozy te przecież nader łatwo można by pogodzić, gdyby postawione już pytanie „Nauka czy karyera” rozstrzygnięto na korzyść pierwszej.

Dla osiągnięcia zaś tego celu należy przede wszystkim złożyć do archiwum starożytności dyplomy i atestaty szkolne, nadające wyjątkowe prawa i przywileje ich posiadaczom, tak jak złożono dyplomy i pergminy, gwarantujące pochodzącym z rodów szlacheckich wyjątkowe prawa i stanowiska.

W społeczeństwie bowiem zdrowem i posiadającym wszystkie warunki prawidłowego rozwoju nie o to idzie, aby było jaknajwięcej jednostek uprzywilejowanych, lecz o to, aby było jaknajwięcej jednostek uzdolnionych zawodowo do pracy, zahartowanych do walki o byt, z wykształconą należytą wolą, energią, poczuciem obowiązków obywatelskich, podniesionych duchowo ponad poziom pogoni za zdobyciem najwygodniejszego bytowania przy możliwie najmniejszej wydajności pracy.

Czego mamy wymagać od szkoły i co ona nam dać winna?

KRONIKA TYGODNIOWA.

Nauka czy karyera. — Towarzystwo czystych. — „Znalezienie narodowy”. — Westalki i wajdelotki. — O czystości języka.

Prasa peryodyczna, zwłaszcza też codzienna — piszą pewni z przygodnych naszych korespondentów — powinna skrzętnie notować na swych łamach wszystkie przejawy życia, wszystkie zjawiska społeczne danej chwili, bez względu, czy odpowiadają one barwie pisma, idealom, które są wykładnikami jego dążeń, poglądom i przekonaniam jego współpracowników.

Tak jest. Prasa z obowiązku kronikarskiego obowiązku na rejestrować na swych łamach chwilę bieżącą we wszystkich jej przejawach, ale jako rzecznik interesów danego społeczeństwa, lub choćby jego odłamu, jako wyrazicielka jego potrzeb i pragnień, piastun jego ideałów, ma również obowiązek należytego oświeślenia faktów i zjawisk społecznych. Gdy zaś dla jakiegokolwiek powodów spełnić tego nie może, lepiej uczyni, zbywając milczeniem takie fakty, zjawiska lub zyczenia.

Ogół czytającej dzienniki publiczności — a u nas w większym może stopniu, niż gdzieindziej, przyjmuje bezkrytycznie zazwyczaj to, co wydrukowane; zatem, jeżeli podany mieć będzie fakt jaki bez należytego oświeślenia jego istoty, jednym słowem, jeżeli prasa nie dopomóż nam do krytycznego ocenienia danego zjawiska, wyprowadza najczęściej najfałszywsze wnioski, zwiększające jeno zamęt w pojęciach, co niewątpliwie szkodzi tylko zamiast pożytku przynosi.

Że tak jest, dowodem owe mnóstwo krążących z ust, kolportowanych bezkrytycznie plotek, pogłosek i wieści, które w chwilach większego podniecenia umysłów, niby powódź zalewają arenę życia społecznego, zatapiając zdrowy rozsądek i trzeźwy pogląd na istotę rozgrywających się wypadków.

Pogłoski te, wieści i plotki, przedostające się bardzo często nawet na łamy prasy peryodycznej, w mniej ostrożnych lub niedość wyrobionych jej organach, mają bardzo wiele podobieństwa do owych fałszywych barwników, które nieopatrznie użyte, nadają wprawdzie tkaninie pewien kolor, częstokroć bardzo żywy i wyrazisty, który jednakże poddany pod działanie promieni słonecznych, wnet blaknie i wypelza.

Brak krytycyzmu wytwarza inne jeszcze bardziej szkodliwe zjawisko. Częstokroć dany osobnik lub cała nawet grupa społeczna czysto egoistyczne dążenia i życzenia swoje poczytuje za życzenia i dążenia ogółu, nie zastanawiając się ani na chwilę nad tem, czy istocie urzeczywistnienie ich pragnień, dla nich być może bardzo pożądane i dogodne, wyszłoby na pożytek lub na szkodę ogółu.

To jeszcze jedna z bardzo poważnych racyi, dla której prasa peryodyczna musi uważnie oceniać tak zwane głosy publiczności, zanim umieści je na łamach swych organów, jeżeli naprawdę chce być wolną od wszelkich wpływów postronnych i z pożytkiem służyć swemu społeczeństwu.

O tej kardynalnej zasadzie pamiętać przede wszystkim powinniśmy przeciętni łodzianie, gdyż nigdzie tak bardzo, jak to właśnie miewa miejsce w naszym grodzie, interesy czysto egistycz-

radzyński) włościanie wbrew dotychczasowemu obyczajowi wybrali wójta po swej myśli, wybrali dwóch pełnomocników, młodych oświeconych gospodarzy—Ignacego Michalczyka z Drelowa i Deodora Gregorowicza ze Stelpra. Dawniej w gminie tej, jak i w wielu innych nie wybierano weale pełnomocników, a głównym rzędą był piewarz. Nowo wybrany wójt i sędziysy nie są j szcze zatwierdzeni, a stary wójt z kancelaryi nie ustępuje! «Wójt tymczasem siedzi po staremu—pisze korespondent «Zorzy» — więc mówimy mu, że nie będziemy płacił pensyi, na co on powiada, że służyłby i bez pensyi. Lecz my nie chcemy już jego rządów i mamy nadzieję, że teraz już wszystkie nadużycia ustani?»

Z tegoż numeru «Zorzy» dowiadujemy się, że w myśl projektu p. M. Brzezińskiego zaczyna płynąć ofiary na Pęczelin. Spółka Matczyńska przestała Towarzystwu pszczelińszc ogrodniczemu rb. 5, a członek spółki Paweł Jęczeń ze wsi Podola pod Bełżycami pisze od siebie:

„Kochani bracia włościanie! Nie bądźmy sobkami, gdzie idzie o nasze dobro. Cóżaru dla nas nie będzie żadnego i niektóre gminy są tak nierozsądne, że setki rubli uchwalają jednostkom, bo nie wiedzą, że można tych pieniędzy użyć na rzecz publiczną, bardzo użyteczną. Niech każdy z nas da po parę groszy, a utrzymanie dla szkoły pszczelińskiej będzie zapewnione».

Na ten sam cel uchwaliła gmina Gzowo w powiecie pultuskim rb. 5.

W zeszłym roku powstał w kraju naszym cały szereg spółek włościańskich, mających za zadanie poprawienie gospodarstwa rolnego i zbyt produktów rolnych. Między innemi założono kilka spółek mleczarskich. Nie wszystkie jednakowo się rozwijają.

Spółka mleczarska w Nasiechowicach (pow. miechowski) ukończyła rok swego istnienia ku zupełnemu zadowoleniu członków.

Gospodarz Jan Bielawski pisze do «Zorzy»: «Ogółem w ciągu roku dostarczyli gospodarze 26,116 garny mleka, z którego wyrobiliśmy 11,874 funtów masła i sprzedaliśmy je za 5,100 rb. 37 kop. Pieniądze te całkowicie wpłynęły do wsi za mleko. Takiego dochodu w ciągu roku krowy nasze dotąd nigdy nie dawały. Z powyższej sumy spłaciliśmy 650 rb. za maszyny, 50 rb. kosztował przewóz masła do Sosnowca, a reszta — 4,400 rb., to jakby z nieba spadły do wsi».

Gościej powodziło się innym spółkom. W Bocheniu pod Łowiczem masłarnią zamknięto, w Łętownicy pod Ostrowiem stało się to samo, w

Bychawie pod Lublinem założyciel masłarni gospodarz Ciesielski odstąpił ją żydowi. Przyczynami upadku powyższych masłarni były według p. Malinowskiego — obojętność, ospałość i ciemnota. Wiemy o całym szeregu spółek mleczarskich włościańskich (Deszno itd.), które idą do brzo, zgodzić się więc należy na to, że upadek Bochenia, Łętownicy i Bychawy wynikał z przyczyn miejscowych, nie zaś ogólnych.

*

Oto wiązanka faktów z ostatnich tygodni. Wskazują one, w jakim kierunku zmierzają prace ludowe i oświatlają do pewnego stopnia obecne życie ludu.

Z SĄDÓW.

—8—

W dniu 4 lipca 1903 r. około godz. 11 w nocy, do mieszkania robotnika Wawrzyńca Stikla w Warszawie przyszedł rewirowy Żeludok, w asystencji kilku innych rewirowych i stójkowych, żądając niszczona podatku szpitalnego. Ponieważ Stikel nie chciał zapłacić, rewirowy oświadczył, że go aresztuje wraz z tymi członkami rodziny, którzy nie opłacili podatku szpitalnego. Zamiaru tego Żeludok skutecznie nie mógł, ponieważ — jak głosi akt oskarżenia — rodzina Stikla stawiała opór policyantom, zaś Wawrzyńiec Stikel zerwał jednemu z rewirowych epolety i rzucił się na drugiego z siekierą. Pociągnięci do odpowiedzialności karnej za opór władzy Wawrzyńiec Stikel, żona jego Julianna, syn Wilhelm i córki: Maryanna i Karolina, nie przyznali się do winy.

Wawrzyńiec Stikel oświadczył, iż rzeczywiście nie chciał dać się zaaresztować, gdyż policya wtargnęła do mieszkania po północy, gdy wszyscy już spali, a jeden z policyantów zawołał: „trzeba ich zabrać do cyrkułu, a tam dostaną batem i kółkami“. Córki Stikla oświadczyły, iż oporu nie stawiały, lecz tylko broniły ojca przed policyantami, którzy go szarpali i ciągnęli. Wreszcie syn Wilhelm wyjaśnił, iż gdy policyanci poczęli ciągnąć go do cyrkułu, zemsta i nie wie, co się dalej działo.

Zbadani pod przysięgą świadkowie rewirowi stwierdzili zarzuty aktu oskarżenia. Rewirowy Żeludok zeznał na to, iż Wawrzyńiec Stikel oświadczył: „rząd niema prawa ścigać od nas podatku szpitalnego, bo my mamy swój szpital ewangelicki“. Gdy zaś Żeludok pokazał nakazy sądziego pokoju w przedmiocie ścigania

opłaty z oskarżonych, Stikel wyraził się: „głupi tak osądził!“ Stójkowy Kubalski stwierdził, iż policya przyszła po północy.

Warszawski sąd okręgowy uznał winnymi oporu tylko Wawrzyńca Stikla i syna jego Wilhelma i skazał: pierwszego na tydzień, drugiego zaś na dzień aresztu policyjnego.

Od wyroku tego skazani zaapelowali do izby sądowej, dowodząc, że bronili się tylko przed przemocą policyantów, którzy w nocy wtargnęli do ich mieszkania. Izba sądowa uznała co następuję:

Jeżeli policya stawiała się w mieszkaniu Stiklów o późnej porze i dopuściła się względem nich przemocy i obelg, mogło to być jedynie powodem do zaskarżenia czynności policyi, lecz nieusprawiedliwia oporu względem niej. Wobec tego izba sądowa zatwierdziła wyrok co do Wawrzyńca Stikla, zmniejszając mu tylko karę, na mocy Manifestu do dwóch dni, Wilhelma Stikla izba sądowa uznała winnym jedynie nieposłuszeństwa względem policyi i na mocy Manifestu od kary uwolniła.

Największy statek.

Miano największego parostatku w świecie ma obecnie angielski olbrzym-parowiec „Baltic“, należący do towarzystwa „White star Line“. Dopiero zeszłego lata otrzymał chrzest wodny, przepłynąwszy po raz pierwszy ocean. Jest on — według informacji jednego z dzienników zagranicznych — większy o 1200 t. od uważanego dotychczas za największy parowca „Great Eastern“. Budowała go angielska firma Harland and Wolff w Belfaście w Irlandyi. Ma 221 25 m. długości, 22,500 ton pojemności i 28,000 ton ładunku. Waży sam 15,000 ton, tj. 15 milionów klg. Ta sama firma zbudowała jego maszyny, których siła jest poprostu olbrzymia: 13 tysięcy koni parowych. Pomimo tego siła motorów jest tak wyrównana, aby parowiec ulegał najmniejszym wstrząśnieniom, które istnieją w każdym parowcu, jak i w każdym pociągu, a zależą od tej okoliczności, że maszyna zawiera w sobie części ruchome. Szybkość parowca-olbrzymia wynosi tylko 16½ — 17 węzłów na godzinę, więc jest mniejsza, aniżeli szybkość niemieckich największych parostatków „Deutschland“ i „Kaiser Wilhelm II“ (23 i pół węzła na godzinę). Towarzystwu jednak chodziło przy zbudowaniu tego statku nie tyle o możliwie największą prędkość, ile o dostarczenie pasażerom jaknajwiększych wygod i obszernych lokalów; pod tym względem

Na to pytanie poszukajmy przedewszystkiem odpowiedzi.

A jest ona jedna jedyna, jeżeli z góry zastrzeżemy sobie, że szkoła nie może być rozsądnikiem uprzywilejowanych, jeno ma być skarbnicą, z której młodzież nasza ma zaczerpnąć skarby wiedzy; uczelnią, w której wykształca się, zmędlając i uszlachetnia jej charakter tak, że do warsztatu pracy stanie oświeczony należycie przygotowana dzielna i odporna na wszystko, cokolwiek z prostej drogi na manowce sprowadzić ją może.

Że nie będzie podobną do tych z pośród nas, którzy dla zdobycia popularności wąż się na czyny, doniosłości ich, ani istoty nie pojmując, zamiast z gorąco odczutego i rozumnie pojętego przekonania, że tak a nie inaczej postępować byli powinni. I nie będzie się wечно oślądala za niankami, chroniącemi ją, aby sukienka sobie nie poplamila, lub nosa nie rozbiła, bo przywilejem jej jedynym, zdobytym pracą, będzie zdolność do walki o byt, dzielność i odwaga w boju z przeciwnościami, wola, jak stal hartowna, dusza jak kryształ czysta.

Z takim zaś przywilejem, którego nie i nikt odebrać nie zdoła, młodzież da sobie radę w każdej potrzebie i we wszystkich okolicznościach, jakie fala życia przyniesie.

Że młodzież nasza instynktownie odczuwa potrzebę takiej reformy jej kształcenia, a co za tem idzie reformy w ukształtowaniu naszych stosunków społecznych, dowodem, że pośród niej to właśnie powstało hasło: «Precz z rozpustą fizyczną i duchową!», podjęte przez «Echa plockie i wrocławskie».

Rozpusta zwyrodnia, zaprzepaszczera najcenniejsze młoce w człowieku i czyni go najbied-

niejszym z niewolników najdespotyczniejszego z panów.

Od lat czterdziestu, nie słysząc od ojców swych nic nad to: „Ucz się, abyć zdobyć patent, który otworzy ci wrota karyery“, — młodzież straciła zaufanie do tych naturalnych przewodników swoich, dbających prawie wyłącznie o otwarcie jej wrót do karyery i zapewnienie pewnej sumy przywilejów i sama nawołuje o utworzenie Towarzystwa czystych, na podstawach: Precz z rozpustą! Precz z flirtem, który jest moralną rozpustą. Precz z lwicami i lwami salonowymi! Precz ze wszelkimi czynnikami, popychającymi do rozpusty, jak alkohol, tyton, pornografia w druku i na scenie. Rozpowszechnianie idei czystości wśród społeczeństwa przykładem, słowem i drukiem. Rozpowszechnianie ćwiczeń gimnastycznych i wszelkich zabaw z ćwiczeniami temi pokrewnych. Rozpowszechnianie idei miłości bliźniego.

Aby zaś krzyż pokłócić na przeszłości i tylko piękną promienną przyszłość budować, inicjatorzy Towarzystwa czystych proponują, aby nie pytano się jego przyszłych członków o przeszłość, jeno domaganie się, by ich teraźniejszość i przyszłość były bez bez zarzutu.

Oto najpiękniejszy z przywilejów, jakim szkoła uposażyć może swych wychowanców.

O całą sieć takich szkół właśnie i takie przywileje rozdających jaknajgorliwiej zabiegać powinniśmy.

Będą to „znice“, płonące wielkim nigdy niegasnącym ogniem na straży przepięknych ideałów narodowych, wiodących społeczeństwo na te wyżyny, z których szerokie rozciągają się widnokręgi przyszłego jego rozwoju.

Cześć młodzieży, która takie ideały wypia-

stować w swych duszach zdołała. O przyszłość j-j możemy być spokojni.

Ale niepokojem dręczy nas przyszłość rodzinnego języka, tego „Znicza“, który wiecznie żywym powinien gorzeć płomieniem, jako strażnik odrębności narodowej i wykładnik jego kulturalnego dorobku w szeregu długich wieków.

Takie „Znicze“ płonęły niegdyś w Rzymie, jako symbole potęgi narodowej, płonęły i w słowiańszczyźnie pogańskiej i na Litwie pod strażą przeczystych dziewic westalek i wajdelotek.

I dziś na straży tego „Znicza“, którym jest język narodowy, na straży jego czystości, bacząc pilnie, aby wiecznie płonął i nigdy nie przysała — powinni stanąć niewiasty nasze.

Ale napróżno chciałbyś je, czytelniku, rekrutować obecnie.

Dość bowiem przysłuchać się gwarze naszych pań i panienek, gdy rozmawiają o modach i sukienkach. Te ranwersy, bawety, korsarze, riusze i t. p., owe nazwy kolorów, dziwacznie brzmiące, gdy przeplatają mowę ojczyzną, owe mnóstwo błędów gramatycznych w rodzaju: „Helu, czekam za tobą“, „Józia, pożycz mi tę książkę“ — tak powszednich, źle mówią o czystości uczuć patriotycznych tych, które na westalki narodowego „Znicza“ powołane być winny.

Dla tych przecież, co szczerze pragną, nie ma niepodobieństw.

Do pracy więc, panowie i panie, nad wplenieniem chwastów z niwy języka ojczyzno-

zaś przez dłuższy czas nie da się on prześcignąć. Dzięki umiejętnemu budowaniu, parowiec pomimo ogromnych rozmiarów i wagi, w wodzie wydaje się lżejszym, aniżeli można było przypuszczać. Zajmujące są szczegóły o urządzeniu wewnętrznym tej „pływającej skaly” — jak nazywają statek, mieszczący w sobie 350 ludzi załogi i 3,000 podróżnych. Składa się z dziesięciu przedziałów, albo piętr, z których 7 jest nad poziomem morza.

Pierwsze piętro stanowi zwykły pokład; drugie piętro mieści czytelnie i sale do palenia podróżnych pierwszej klasy; na trzecim piętrze są miejsca dla spacerów, rodzaj galerii naokoło statku, i kabiny pierwszej klasy; czwarte piętro obejmuje kabiny pierwszej klasy i sale dla palenia drugiej klasy; piąte piętro zawiera olbrzymie luksusowe jadalnie; szóste piętro mieści kabiny drugiej klasy; w siódmym piętrze, ostatniem nad poziomem morza, są składy prowiantu, węgli i kabiny oficerów; ósme znów składy, a dziewiąte olbrzymie sale maszynowe. Parowiec ma dwie śruby. Największe niemieckie parostatki „Deutschland” linii Hamburg-Ameryka ma tylko 208 5 m. długości, a „Kaiser Wilhelm II”, należący do „Bremer Lloyd” — tylko 215 m. długości; wkrótce jednak palma pierwszeństwa w posiadaniu największego parowca przejdzie ma znów w ręce Niemców, gdy skończy się budowa parowca „Kaiserin Auguste Viktoria”, linii Hamburg-Ameryka, znajdującego się obecnie w Szczecinie. Olbrzym ten będzie miał 25,000 ton pojemności.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 11 sierpnia. Pogłoska, że akt o zwolnieniu przedstawicielstwa narodowego będzie ogłoszony 12 sierpnia, jest nieprawdziwa. Ogłoszenie to nastąpi później.

Petersburg, 11 sierpnia. Naczelnikowi Aleksandrowskiej akademii wojennej prawniczej, generałowi-lejtnantowi Piatonowowi, polecono zasiadać w senacie.

Ostrogójsk, 11 sierpnia. Osobna sesja wyjazdowa charkowskiej izby sądowej zakończyła rozważanie sprawy o pogrom w majątku Wesołowskaja księżny Jusupowowej. Uniewinniono 15 osób, skazano na więzienie do roku i 8 miesięcy jedną osobę, 4 na dwa miesiące aresztu policyjnego, 5 na półtora roku zamknięcia w więzieniu z pozbawieniem praw i 23 na 8 miesięcy.

Kijów, 11 sierpnia. Do uniwersytetu wniesiono 1,000 próśb od studentów o warunkowym przejściu na kurs wyższy bez egzaminów.

Symbirsk, 11 sierpnia. Zebranie ziemskie odrzuciło referat o dostawie zboża dla intendencji i postanowiło skarżyć się na intendencję, która zatwierdziła cenę owsa, proponowaną przez ziemstwo, a potem odmówiła kupna.

Kazań, 11 sierpnia. Rada miejska postanowiła starać się o zniesienie komisji likwidacyjnej

w sprawach Peczenkina i złączenia sprawy lombardu petersburskiego stołecznego z tą sprawą.

Noworosijsk, 11 sierpnia. Pracę w porcie tutejszym wznowiono.

Odesa, 11 sierpnia. Przybył tu lowczy Najwyższego Dworu, Bałaszew, z Portu Artura i doniósł, że trumna ze zwłokami generała Kondratenki przybędzie do Odesy w końcu sierpnia na statku „Müschon”. Według słów Bałaszewa, japończycy przed bitwą Cuszymską fortyfikowali Port Artura bardzo powolnie, po bitwie zaś tej zabrali się do fortyfikowania z wielką energią.

Sowastopol, 11 sierpnia. Z wielką uroczystością odbył się pogrzeb kapłana Golikowa, który zginął na pancerniku „Potemkin”.

Portsmouth, 11 sierpnia. Skoro tylko Witte i Rosen przejrzyli warunki pokoju, wysłano samochód po delegatów rosyjskich. Po śniadaniu nastąpiło wspólne przejście warunków przez pełnomocników i delegatów. Spodziewają się, że narada ta znacznie wzmocniła nadzieje pomyślnego przebiegu dalszych rokowań.

Portsmouth, 11 sierpnia. Pełnomocnicy rosyjscy w ogóle uważają przedstawione warunki przez japończyków za możebne z wyjątkiem dwóch zasadniczych, na które Witte nie może się zgodzić, jako to: ograniczenie sił morskich i pozostawienie japończykom prawa połowu ryb, co uważane jest jako nie nadające się do zgody.

London, 11 sierpnia. „Daily Telegraph” donosi: Ponieważ pełnomocnictwa japońskie orzekają, że wszelkie proponowane w toku układów modyfikacje mają być przedstawiane mikadzie do rozpatrzenia, Witte oświadczył, że w interesie zrównania pełnomocnictw, pełnomocnicy rosyjscy nie podpiszą również traktatu bez poprzedniego porozumienia się z Petersburgiem.

Oryginał warunków japońskich podpisany jest przez mikadę, a skreślony w języku japońskim.

Portsmouth, 11 sierpnia. Według sformułowanych przez japończyków warunków pokoju, kolej z Charybda do Władystoku porostaje w rękach rosyjan.

Portsmouth, 11 sierpnia. Pełnomocnicy i delegaci rosyjscy spędzili cały wieczór wczorajszego dnia na badaniu warunków japońskich. Witte i Rosen, nie zważając na ciężar pracy, obiadowali wczoraj wieczorem u pomocnika sekretarza stanu Peirce’a. Dokumenty z wymienieniem warunków japońskich wręczono pełnomocnikom rosyjskim w języku francuskim i angielskim w białej kopercie. Witte oświadczył, że da odpowiedź na piśmie. W obszernym przemówieniu Witte objaśnił wypadki, które doprowadziły do wojny.

Podczas śniadania wczorajszego w sali stołowej arsenału, Witte i Komura siedzieli obok siebie przy okrągłym stole. Stosunek ich miał znamioną niezmierną serdeczność.

Berlin, 11 sierpnia. Spotkanie się cesarza Wilhelma z królem Edwardem odbędzie się w przyszłym tygodniu we Frankfurcie nad Menem.

London, 11 sierpnia. Mowa tronowa, zamknięta sesją parlamentu, stwierdziła przyjacielskie stosunki ze wszystkimi państwami, wska-

zała wizytę króla hiszpańskiego w Anglii, wspomniła o układach pokojowych pomiędzy Rosją a Japonią, które, jak król się spodziewa, doprowadzą do trwałego pokoju. Dalej wspomniano o konferencji marokańskiej, o zerwaniu Unii Szwecji z Norwegią, o groźnym stanie rzeczy w Macedonii i na Krecie, o zatwierdzeniu umowy, zawartej z dawniejszym emirem Afganistanu, o udzieleniu samorządu Transwalowi.

Gissen, 11 sierpnia. Zmarł tu profesor historii Wilhelm Onken.

Tokio, 11 sierpnia. „Daily Telegraph” donosi: Są poszlaki przygotowującego się poważniejszego ruchu powstańczego w Chinach. Według wiadomości z Pekinu, w prowincji Honan tłum chiński zabił dwunastu katolików i poranił licznych misjonarzy francuskich. Francja poczyniła z tego powodu ostre przedstawienia w Pekinie.

Tokio, 11 sierpnia. „Times” donosi: Rząd japoński ogłasza licytację na wzięcie w dzierżawę rybołówstwa na wodach Sachalinu. Umowy muszą być zawarte do końca 1906 r.

Teheran, 11 sierpnia. W Kermanie wybuchły zaburzenia.

Simla, 11 sierpnia. Pogłoski o dymisji lorda Coursona są coraz uporzeczwsze, jednak w sferach urzędowych oświadcza się, że wiadomości o tem nie otrzymano.

Potrzebni:

- 1) od 1 września r. b. zdolny, samodzielny rutynowany buchalter i korespondent w języku polskim i rosyjskim;
- 2) od 1 października r. b. zdolny rutynowany buchalter i korespondent w języku niemieckim.

Oferty, świadectwa i warunki nadsyłać: „Fabryka Maszyn”, Myszków, St. Dr. Ż. W. W. 1056-3



GRZEGORZEWSKI i KULESA

polecają Fortepiany, pianina i melodykony

Łódź, ul. Dzielna 26. Telefonu 510.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH

Piotrkowska 16.

300 płócien malarzów polskich.

Cena wejścia 20 i 10 kop. 968-a

Na pensji 4-klasowej żeńskiej

Z klasą wstępną

Janiny Tymienieckiej

ul. Średnia № 23.

zapisy učenje do wszystkich IV-ch klas, oraz 3-ch oddziałów klasy wstępnej rozpoczynają się d. 12-go sierpnia od godziny 10 ej do 12-jej i od 3-jej do 6-jej po poł. Lekcje — 16-go sierpnia. Dzieci przyjmują się od lat 6-ku. 1062-6 1

Pensja żeńska 4-klasowa

z 3-ma oddziałami przygotawczymi

Anieli Rothert

ulica Nowo-Spacerowa № 29.

Lekcje rozpoczynają się dnia 21 sierpnia. Zapis učenje codziennie od godziny 10-12-jej. 1006-6-5

Drobne ogłoszenia.

A) Przełożona pensji Kisielska-Kunce zawiadamia, że lekcie rozpoczynają się 16 sierpnia. Przy pensji ogród. Zapis codziennie. Widzewska № 126. 1240 7-5

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 1263-3-3

Człowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiegokolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka” w „Rozwoju”. 1247-d-5

Masażystka chciałaby przyjąć miejsce w domu prywatnym, mogąc się zająć gospodarstwem lub do towarzystwa i pielęgnowaniem chorych. Wymagania małe; w miejscu lub na wyjazd. Oferty w „Rozwoju”. Przejazd 8 dla „Masażystki”. 1268-2-1

Potrzebne prasowaczki. Cegielniana 5. 1235-3cs3

Potrzebny zdolny tapicer i dekorator do Magazynu Mebli Zjednoczonych Majstrów Stolarzów, Piotrkowska nr. 111, byłby pożądanym z niemieckim językiem. 1207-6ssp5

Pokój frontowy, słoneczny, przy rodzinie, z oddzielnym wejściem, zaraz do wynajęcia. Miłsza 33, stróż wskaże. 1236-3ss3

Potrzebni zdolni czeladnicy szewcy na damską i męską robotę. Ulica Piotrkowska 84. 1273-2-1

Potrzebna panna z kaucją, obznajmiona z czynnościami sklepu monopolowego. 1277-2-1

Rower w dobrym stanie, mocnej budowy, zdalny dla ciężkiej osoby. Nawrot 63 m. 28. 1275-3-1

Szkoła żeńska J. Thomas, ul. Andrzeja 46 Lekcje rozpoczynają się 4 września. Zapisy kandydatek codziennie ul. Andrzeja 11. 1266-7-2

Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja 11 Lekcje rozpoczynają się 21 sierpnia. Przy szkole lekcie wieczorne dla dorosłych. Kancelarya otwarta do 9 wiecz. 1265-8-3

Sklep spożywczy w Głównie zaraz do sprzedania, z powodu zmiany interesu. Zawadzki. 1186-6-6

Sklep spożywczy jest do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość na miejscu, ulica Andrzeja nr. 62. 1269 3-2

Tanio do wynajęcia wspólny pokój przy bezdzietnym małżeństwie. Wiadomość ulica Konstantynowska № 41 m. 13 I piętro. 1246-d-5

Zaginął pies, wyżeł złoty. Ul. Spacerowa № 31, Wysocki. 1279-1

Zaginął paszport na imię Wincentego Bielickiego, wydany z gminy Dąbrowice, pow. kutnowskiego. 1261-3-3

Zaginął paszport na imię Antoniego Rogalskiego, wydany z gminy Rogużno, pow. łęczyckiego. 1260-3-3

Zaginął paszport na imię Izraela Majera Sieradzkiego, wydany z magistratu m. Łodzi. 1259-3-3

Zaginął paszport na imię Stanisławy Kubiak, wydany z gminy Krzyżanówek pow. kutnowskiego. 1271-3-2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep instrumentów muzycznych, egzystujący lat 18. Średnia № 6. 1239-3cs3

Za bezcen sprzedam bilard. Widzewska 70, skład mebli. 1278-3-1

Ryby rozplodowe

— 1 —

Ryby zarybkowe.

- 1) PSTRAGI: pstrąg tęczowy, pstrąg strumieniowy, losos strumieniowy;
 - 2) Okunio-pstrąg;
 - 3) Złata Orpa (Idus helanotus);
 - 4) Karpie, odmiany szybko rosnące sprzedaje Dominium „Porszewice”.
- ADRES: Bruno Gehlig — Łódź. Cenniki franco. 1005-52-2

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla
dam od 5—6. c 244
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—4.

Dr. I. KRUKOWSKI powrócił.

Choroby wewnętrzne i dziecięce.
Przyjmuje codziennie
do 11-ej rano i od 4—6 popoł.
Piotrkowska 88. 1029-20-7

Dr. Stan. GUTENTAG powrócił,

przyjmuje z chor. dzieci od 9 do 10
r., 5—6 po poł.
Cegielniana 40. 1054-3

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg mo-
czowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11—1 i 4—8. 246-r-64

Dr. H. WASERMAN Chirurg, POWRÓCIŁ.

Cegielniana 55
9—10; 4—6. 1052-3-2

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa,
gardła i uszu,
od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem,
w niedziele i święta od 9 do 11 rano.
Piotrkowska № 87.

Dr. T. Rokicki

Choroby wewnętrzne. Akuszerka
8—11 r. i 3—5 pp.
Nowy Rynek № 5. 959-15-11

Dr. Abrutin.

Choroby skórne i weneryczne.
Krótka nr. 9.
Przyjmuje: rano do godz. 11, po południu
od 6—8, panie od 5—6. W niedziele od
3 1/2—1 1/2 r. i od 2 1/2—4 1/2 pop. 345-123

Dr. Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami we-
nerycznymi i skórnymi 8—10 5-7 1/2
PIOTRKOWSKA 130. 1013-d-4

Dr. Feliks Skusiewicz Choroby skórne i weneryczne Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4—8 wieczorem.
W niedziele i święta od g. 9 1/2—1 pop.
507-d-201

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8—9 1/2 r. i od 4 1/2—6 1/2 pp.

Dr. A. STEINBERG

Benedykta nr. 3 i 4
POWRÓCIŁ. 138-d-2

Dr. J. GRABOWSKI

Choroby: gardła, nosa i uszu.
Przyjmuje codziennie 8—9 r. i 4—6 1/2 w.
Ul. Nawrot 13 m. 8.
491-r-53

KOBIETA-LEKARZ

Dr. Eugenja ZELIGSON

wyjechła. 1096-r-60

Pokój

dla 1 lub 2 kawalerów
z oddzielnym wejściem, z całodziennym
utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Wia-
domość ul. Dzielna 40 m. 1. 1043-d-4

Adwokat A. Zieliński,

DLUGA № 21,
przyjmuje sprawy do wszystkich
instytucji sądowych i administra-
cyjnych. 1148-r-82

A. ŻELAZOWSKI,

Adwokat Przysięgły,
przeniósł kancelaryę
na ul. Śgo Andrzeja № 5.
891-20-18

Maurycy Cohn

Adwokat Przysięgły
przeprowadził się na
ul. Dzielna № 28. 1045-10-6

Kupię zaraz

używaną marynarkę
i kamizelkę.

Oferty proszę składać w Admini-
stracji „Rozwoju” dla „Biednego
Człowieka”. 1060-4-2

842



Peleryna męska z szarego lub brązowego włó-
chatego materiału rb. 12. Kamizelka modna rb. 2.50.
Spodnie rb. 4.75
u EMILA SCHMECHLA
Piotrkowska 98.

Administracja MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ

Dzielnia № 30. Telefonu № 304.

Filii: Piotrkowska № 30 i 84,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo
solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa
razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flako-
nach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość.
1604-r-78

Ricinus Siccol

(Olej rycynowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszyst-
kich aptekach, oraz składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo
i gub. Królestwa **Erlich i S-ka**, Warszawa, Sienna 9. 929-8-3

Szkoła kroju i szycia M. Zielińskiej

SPACEROWA 31,

przyjmuje zapisy uczęszczać na całkowite kursy, po ukończeniu których, ucze-
nice otrzymują **Patenty z cechu.**

Przy szkole pracownia. Suknie—okrycia.

Krój białej systemem wiedeńskim.

Ceny i warunki bardzo przystępne.

363

Szkoła prywatna męska Aleksandra ZIMMERA

przyjmuje chłopców od lat 6 i przygotowuje do pierwszych trzech klas
gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej. Lekcje rozpoczynają się
dnia 21-go sierpnia. Zapisy nowych uczniów codziennie od godziny
9—1 po poł. 1061-6-1

PENSJA VI-io KLASOWA

Teofili Schmidt

Pasaż Meyera № 10.

Lekcje rozpoczynają się dla klas przygotowawczych i I-ej 16-go sierpnia, dla
klas 2, 3 i 4 ej 1-go września.
Zapisy uczniów odbywa się codziennie od 10 do 4 ej. Przyjmują się dzieci od
lat 6-10. 1063-3-1

Dom Bankierski

Maurycy Nelken i S-ka

Piotrkowska 78,

Przyjmuje zapisy i 10% wnioski członków Towarzystwa
Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców. 996-10

Helenów.

Jutro, w niedzielę

Koncert poranny

Koncert popołudniowy

Początek o godzinie 6 ej rano.

Początek o godzinie 4-ej popoł.

Wejście 20 i 10 kop.

Wejście 25 i 10 kop.

Książeczki czekowe po 50 biletów wejściowych są do nabycia w ka-
sie po 6 rb.

Wieczorem bengalskie ognie i rakiety.

1066-1

Kaucyonowane biuro

nauczycielskie i rekomendacyjne

Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

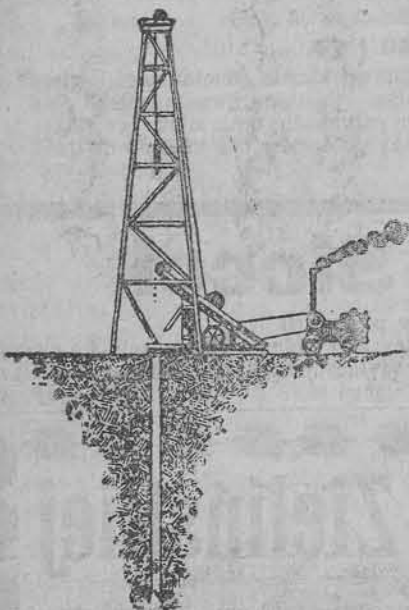
Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, fre-
blówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca:
buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedjentów, magazynierów,
agronomów, osoby do towarzyszywa, gospodynie, krojczynie i wszel-
kiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami
rekomenduje. 685-r-2

Biuro wiertnicze i robót górniczych.

Inżynier górniczy

ŁEMPICKI i S-ka

SOSNOWIEC (gubernia Piotrkowska).



Głębokość do 1000 metr.
Światło od 2" do 40".

Biuro **Łempicki i S-ka** podejmuje się poszukiwania wszelkich ciał kopalnych, wiercenia studni artezyjskich oraz wykonywa wszelkie roboty górnicze.

Biuro **Łempicki i S-ka** wykonało poważne roboty dla:

Towarzystwa górniczo-przemysłowego „SATURN”.
Towarzystwa bezimiennego kopalni węgla „CZELADŹ”.
Towarzystwa WARSZAWSKIEGO kopalni węgla i zakładów hutniczych.
Towarzystwa GRODZIECKIEGO kopalni węgla i zakładów przemysłowych.
SOSNOWIECKIEGO T-wa kopalni i zakładów hutniczych.

Zakładu HUTA KATARZYNA.

T-wa wyrobów bawełnianych KAROLA SCHEIBLERA.
T-wa Akc. wyrobów bawełnianych L. GEYERA w Łodzi.
T-wa Akc. wyrob. półwełn. R. KINDLERA w Pabianicach.
Fabryki wyrobów jedwabnych KLINGE i SCHULZA w Łodzi.
Drogi żelaznej WARSZAWSKO-WIĘDZKIEJ i wielu innych towarzystw, instytucji i osób.

Biuro **Łempicki i S-ka** przedstawia poważne referencje i daje gwarancję należytego wykonania robót najnowszymi maszynami parowymi i ręcznymi.

Biuro **Łempicki i S-ka** składa na każde żądanie szczegółowo opracowane oferty z uwzględnieniem wiercenia, dostarczenia i ustawienia pomp, rurociągów itp. po zbadaniu własnym kosztów warunków na miejscu.

Przedstawicielami Biura **Łempicki i S-ka** na Łódź i jej okolice są:

p.p. Hordliczka i Stamirowski, Łódź, ulica Piotrkowska № 150. Telefon № 532.

1016 d-3

REINER i MIRTENBAUM,

Piotrkowska 62, w podwórzu.

WYŁĄCZNY SKŁAD LUSTER i SZYB

firmy

Maxime Silberberg

W WARSZAWIE.



Przyjmują się stare lustra do podłania z trzyletnią gwarancją, oraz wszelkie reperacje w zakresie tego fachu.

Uwaga. Każde lustro, pochodzące z fabryki p. Maxime Silberberga nosi na frontowej stronie obok umieszczonej markę fabryczną, na co prosimy zwrócić szczególną uwagę, gdyż tylko takie lustra są gwarantowanej dobroci i nie plamią się. 1018-3-1

PENSJA PRYWATNA

W. Kolasińskiej

porzeczona na ul. Mikołajewską pod № 39 m. 10 I-e piętro.

Zapis uczennic od lat 6 odbywa się codziennie.

Tamże przygotowują się panienki do gimnazjum.

Egzaminy dla wstępujących rozpoczyna się 15 sierpnia, a lekcje 20 sierpnia. 683 6-2

W prywatnej szkole handlowej H. CYRKLERA

(z prawami szkół rządowych)

odbywa się zapis nowych uczniów codziennie od godziny 9 — 12 ej przed południem.
Egzaminy dla wstępujących rozpoczyna się 29-go sierpnia, a lekcje 1-go września.

Wymagane są świadectwa: o urodzeniu, pochodzeniu i szczepieniu ospy.

Adres: **Łódź, Nawrot 37.**

1023-d-3

Cukiernia „Ogród Lipowy” Mikołajewska 40.

Codzień wielki KONCERT

Kwartetu Solistów G. A. Teschnera,

jednocześnie występ ulubionych duetistów

tenora i barytona B-ci BERING.

Wejście wolne.

728-30-28

Z poważaniem Ad. Müller.

Nowo otworzona MLECZARNIA, Mikołajewska Nr. 61.

Smaczne **Obiady** gospodarskie od godz. 12 do 4-ej po cenie od 15 do 35 kop.

Sala Bilardowa, Kawa, Herbata, Ciasta, Kolacze gorące.

1038-3-3

Poleca się, z uszanowaniem Krüger.

Rada opiekuńcza

Szkoły Handlowej 7-klasowej w Łodzi

zawiadamia niniejszem, że egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu **10 (23) sierpnia** r. b., o godzinie 9-ej rano.

Podania przyjmuje zastępca Dyrektora szkoły, w poniedziałki, środy i piątki, od godziny 12-ej do 2-ej po południu.

1014-4-2

Siedmioklasowe Szkoły Handlowe w Pabianicach,

pozostające pod Zarządzeniem Ministeryum Skarbu.

7-klasowa Szkoła Handlowa

7-klasowa Szkoła Handlowa

Żeńska

Męska,

istniejąca od roku 1899.

istniejąca od roku 1898.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas: **12 (25) i 13 (26) sierpnia 1905 r.**

981-6-4

Ogłoszenie.

Droga Żelazna

Warszawsko-Wiedeńska

podaje do wiadomości, że w dniu 24 października (6 listopada) 1905 r., oraz dni następnych, na zasadzie artykułów 40-go i 90-go Ustawy ogólnej Dróg Rosyjskich, odbędzie się

sprzedaż przez licytację publiczną bagażów i towarów,

które przybyły do stacji przeznaczenia do dnia 18 (31) maja 1905 roku włącznie, a nie zostały odebrane przez odbiorców; również sprzedane będą i przedmioty zagubione przez pasażerów.

Szczegółowy wykaz wszystkich zakwalifikowanych na sprzedaż towarów i przedmiotów, z wymienieniem dat i stacji, na których odbędzie się licytacja, ogłoszony został w Nr. 53, 54 i 55 „Warszawskich Gubernskich Wiadomościach”.

Nadto ogłoszenia, obejmujące wyżej pomienione szczegóły, wywiezione będą na wszystkich stacjach wysłania i przybycia towarów, przeznaczonych na sprzedaż.

1050 3-1